PRENUMERATA
w Krakowie już z dostawą do domu i na prowincji miesięcznie Kor. 1·50, kwartalnie Kor. 4·50). W Niemczech kwartalnie Kor. 5·50; w innych krajach należących do związku pocztowego kwartalnie Kor. 7·50.
Pojedynczy numer **6 hal** w Krakowie, jak i na prowincji.

GAZETA POWSZECHNA

Wychodzi codziennie o godz. 12 w południe z wyjątkiem niedziel i świąt.

OGŁOSZENIA:
od miejsca za jednoszpaltowy wiersz petitowy 20 halerzy za pierwszy raz, za każdy następny po 10 halerzy. Drobne ogłoszenia po 4 hal od słowa, najmniej jednak 10 słów.
NADESŁANE po 60 halerzy od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI w miejscu 1 Kor. od setki, na prowincję. 2 Kor.

Redakcja Administracja: ul. Florjańska 32, II. p. Telefon Nr. 565.

Nr. 205. Kraków, Czwartek 8 września 1910. Rok III.

Zapowiedź Klubu czeskiego.

Pierwszorzędnej wagi wiadomość przynosi nam komunikat wspólnego posiedzenia komisyj parlamentarnych stronnictw czeskich. Kierownicy polityczni tych stronnictw przychodzą do przekonania, że niezbędnem się stało organiczne zlanie się stronnictw czeskich w Radzie państwa. Innemi słowy, przewódcy stronnictw czeskich wypowiadają się za utworzeniem w parlamencie Koła czeskiego na wzór i podobieństwo Koła polskiego, istniejącego we Wiedniu.

Przeciwnicy polityczno-parlamentarnej solidarności Koła polskiego nieraz dawniej wskazywali na ten fakt, że Czesi pozostają zróżniczkowani w stronnictwach w Radzie państwa, gdzie każdy zatem poseł czeski postępuje wedle swego »przekonania«, wedle swego indywidualnego sumienia politycznego. I istotnie tak było nawet w najważniejszych sprawach politycznych: staroczesi głosowali tak, a młodoczesi inaczej, a przedstawiciele przemysłu czeskiego inną drogą. Słowem Czesi nie mieli w Radzie państwa swego solidarnego Koła i nie zorganizowali swego stosunku narodowego do państwa według jednego ogólnego planu.

Ci, którzy reprezentacji polskiej taktykę posłów i stronnictw czeskich jako wzór »niezależności przekonań« stawiali, zapominali jednak o tem, że w życiu parlamentarnem naród czeski właśnie wskutek tego rozstrzelenia jego reprezentacji poselskiej nie zajął dotychczas stanowiska, odpowiadającego swej sile ekonomicznej i politycznej. Odczuwają to dziś politycy czescy i postanowili pójść w ślady reprezentacji polskiej, która w zorganizowaniu swych narodowych sił dla akcji parlamentarnej wyprzedziła ich. I nie dziw, że Polacy w zorganizowaniu swego Koła poselskiego dla parlamentarnego działania byli w Austrji pierwszymi. Dla Polaków była to kwestja życia. Wchodząc do życia parlamentarnego po tylu porażkach zbrojnego w obronie swych praw rokoszu,— spotykając się na każdym kroku z nieufnością sfer rządzących musieli posłowie polscy skupić odrazu swe siły w karne szeregi, by naród cały nie stał się ofiarą nierozważnego kroku politycznego ze strony pojedyńczych posłów lub nawet grup poselskich, oraz by swą akcję parlamentarną przez organizację wzmocnić. Czesi, którzy nie mieli w swej przeszłości świeżych nieszczęść, którzy nawet znaleźli się dopiero w wiośnie swego nowoczesnego życia narodowego, »bez rozmyślań i doświadczeń« politycznych woleli pozostać w Radzie państwa rozbici na grupy. Dziś szukają metody skupiania się.

Z chwilą gdy reprezentacja czeska wystąpi w Radzie państwa jako jedna narodowa całość, stosunki parlamentarne ulegną wielkim zmianom. Stronnictwa wielkie w Radzie państwa reprezentowane znajdą się w nowym do siebie stosunku, a rząd liczyć się będzie z nowonarodzoną siłą w parlamencie. Całe życie państwowe monarchji odczuje tę zmianę, jaka zajdzie w reprezentacji czeskiej, bo, i o tem pamiętać zawsze należy, że spór niemiecko-czeski jest głównym fermentem waśni narodowościowych w państwie.

Otóż ten spór przejdzie w nową fazę, bo wielkie i zorganizowane grupy polityczne nie potrzebują i nie mogą uciekać się do anarchistycznych środków walki, jakiemi bez wątpienia nazwać należy w parlamencie obstrukcje, skandale itd.

Zapowiedziane narodziny klubu czeskiego mogą też wpłynąć w wielkim stopniu na losy Koła polskiego, a zatem i na rolę oraz znaczenie reprezentacji polskiej w Wiedniu. Jeżeli pojawienie się karnego klubu czeskiego każdy z posłów polskich, a nawet całe społeczeństwo polskie powita z radością szczerą, to tem niemniej trzeba dziś bardziej, aniżeli kiedykolwiek, by reprezentacja polska szła w zwartych szeregach oraz pod jasnem, stałem i pewnem siebie kierownictwem. Anarchja i niepewność, które się ostatnimi czasy nieraz ujawniały w Kole polskiem, muszą ustać. Tego wymaga interes narodowy.

Jeszcze jedna nasuwa się uwaga. Znajdą się publicyści, którzy w nowem ugrupowaniu się czeskiem, w tem zlaniu się posłów czeskich w jedną narodową całość, zechcą upatrywać zwycięstwo nacjonalizmu szkodliwego. Tak nie jest. Każde dążenie polityczne zorganizowane na polu akcji parlamentarnej prowadzi do działania rozważnego i liczącego się z siłami oraz prawami przeciwnika. Przez zorganizowanie Koła czeskiego walka niemiecko-czeska, miejmy nadzieję, przybierze w parlamencie bardziej planowy i rozwagi pełny charakter. Na tem skorzysta całe życie parlamentarne kraju, a także dobrobyt i postęp narodów, w skład monarchji wchodzących. Ustaną wtedy w Radzie państwa wszystkie te manifestacje, które tylko drażnią i od pozytywnej pracy odciągają. Zorganizowane siły polityczne działają według myśli planowej i walczą bronią regularną.

To też witamy zapowiedź Koła czeskiego z radością a jednocześnie przypominamy reprezentacji polskiej, by na przyszłość. — nie będąc odosobnioną już jednolitą organizacją narodową, tem niemniej świeciła nadal karnością i rozwagą polityczną.

Porachunki kongresowe.

Kongres i jego skutki.

IV.

A jednocześnie, to jest jeśli nie w pierwszej to w równej linji, musi iść praca około ekonomicznego wzmocnienia małej własności rolnej i całej klasy włościańskiej! W sejmie PSL. postawiło już cały szereg wniosków, a posłowie Kędzior i Stefczyk są zawsze w pierwszym szeregu tych, którzy się o wzmocnienie gospodarcze naszego włościaństwa troszczą.

Jest to po większej części, praca żmudna, pełna szczegółów, na które nasza prasa często nawet uwagi nie zwraca. Ale ta praca jest podwaliną politycznej działalności Stronnictwa; ta praca gwarantuje demokratyzację kraju. Każda rzeka uregulowana, każde błoto wydrenowane, każda melioracja rolna na obszarach drobnej własności znaczy powiększenie się i wyzwolenie dziesiątek oraz setek energji włościańskich.

Te na pozór drobne, często miejscowe tylko reformy zmieniają oblicze społeczne naszego kraju rolniczego i są rękojmią stałego postępu w przyszłości. Silne włościaństwo polskie stanie się bardziej wpływowem w państwie i będzie bliższe steru spraw krajowych.

Siły swej włościaństwo nie chce nadużywać ani nawet zużywać we własnym tylko interesie. W Sejmie posłowie PSL. głosują zawsze z tymi, którzy wzmocnienie gospodarcze całego kraju na uwadze mają. Wszystkie słuszne żądania miast naszych posłowie ludowi popierają, głosując za subwencjami dla miast oraz w ogóle za tą pomocą, której miasta w interesie rozwoju swego się domagają. A gdy przyszła na porządek dzienny sprawa banku przemysłowego, PSL. głosowało z demokracją miejską, podczas gdy wszechpolacy wraz z częścią Podolaków znaleźli się w opozycji.

Tak samo PSL. nie występuje z polityką wyłącznej negacji przeciw większej własności ziemskiej, jako czynnikowi produkcji rolniczej, o ile ona nie będzie się upierała przy chęci utrzymania przywilejów, wrogich ludności włościańskiej, oraz rosnącej dziś z każdym dniem w znaczeniu mniejszej własności ziemskiej.

Jak dotychczas tak i nadal włościaństwo polskie gotowe jest zapomnąć o krzywdach i urazach z przeszłości, jeśli mu tylko zapewnioną zostanie możność spokojnego rozwoju. Przewodnią myślą Stronnictwa jako odrębnie zeszeregowanego stronnictwa społecznego jest i będzie zawsze — rzecz jasna — wyłączna obrona interesów włościańskich, ale życie PSL. nie jest wszak oderwane od całości życia krajowego i narodowego. To też jako stronictwo polityczne PSL., chcąc zdobyć udział w rządach krajowych nie zacierając swego tła społecznego, pamiętać będzie wszakże o tem, że jest tylko częścią organizmu narodowego i że oprócz pieczy nad interesami poszczególnymi musi mieć zawsze na uwadze i interesy ogólne, interesy kraju całego.

Ten stosunek solidarności krajowej i narodowej ze wszystkiemi warstwami, które PSL. tak wyraźnie a często nawet z ofiarami zaznaczyło w swym »nowym kursie«, chce ono zatrzymać i zatrzyma nadal, oczekując od innych warstw i stronnictw lepszego pojmowania dróg oraz środków, wydających się niejednemu najdłuższą, ale w istocie rzeczy będących najkrótszą i najpewniejszą metodą do ukoronowania zwycięstwem tej demokratyzacji kraju, która przez powszechne prawo wyborcze do Rady państwa ujawniła się dla każdego obserwatora i dla każdego polityka.

Tę metodę przyjął także kongres tarnowski, bo rzesze włościańskie mają w niej zaufanie. Gdyby nowy kurs miał zawieść, gdyby trzeba było uciec się do innych metod działania — władze Stronnictwa będą zapewne pierwsze, które zawodu doznanego nie ukryją i albo pierwsze zawrócą z drogi obranej albo też same pójdą za innem przewodnictwem po drogach innych.

Ale ta metoda zawieść nie może, a w każdym razie aż do dziś dnia dała rezultaty niepoślednie.

Nie wszyscy w Stronnictwie chcą to przyznać, zostali jeszcze nieliczni, którym uśmie-

A. CONAN DOYLE. 6

Zaginiony pociąg.

„Nie będę wymieniał nazwisk, ale popełniłbym niesprawiedliwość, gdybym dla siebie zagarniał całą sławę i zasługę. Mój angielski spólnik wart był być moim spólnikiem. Znał dokładnie linję koleji i miał pod sobą gromadkę robotników pewnych i inteligentnych. On dał pomysł, a tylko w szczegółach uciekał się do mojego zdania.

„Przekupiliśmy kilku ludzi ze służby kolejowej, z których najważniejszy był James Mac Pherson. Ten, jak stwierdziliśmy, byłby najprawdopodobniej użyty za konduktora do specjalnego pociągu. Palacz Smith był także na naszych usługach. Jana Slatera, maszynistę, chcieliśmy także przekupić, ale okazał się uparty i niebezpieczny, więc też daliśmy mu pokój. Nie byliśmy pewni, czy Caratal weźmie pociąg ekspresowy, uważaliśmy to jednak za nader prawdopodobne, gdyż zależało mu na tem bardzo, aby bez zwłoki dostał się do Paryża, Na tę ewentualność przygotowaliśmy się specjalnie aż do ostatniego szczegółu, na długo przedtem, zanim parowiec, którym płynął, zawinął do brzegów Anglji.

„Z chwilą, gdy Caratal przybył do Liverpoolu, poznaliśmy odrazu, że podejrzewa niebezpieczeństwo i że ma się na baczności. Wiózł ze sobą dla własnej obrony człowieka niebezpiecznego, nazwiskiem Gomez, noszącego broń i gotowego użyć tej broni. Gomez miał przy sobie dokumenty Caratala i gotów był bronić zarówno pana swego, jak i tych papierów. Możebne było, że Caratal wtajemniczył go w swoje sekrety, tak, że usunięcie samego Caratala bez zgładzenia Gomeza, byłoby daremnym trudem.

„Koniecznem więc było zgotować obu wspólny los: poczuliśmy, że ułatwia się nam zadanie, gdyż zażądali pociągu specjalnego. Na tym pociągu, jak już powiedziałem, dwóch z pomiędzy trzech ludzi ze służby kolejowej było na naszym żołdzie i to za cenę, zapewniającą im niezależność na resztę życia. Nie twierdzę, aby Anglicy uczciwsi byli od innych narodów, ale przekonałem się, że chcąc ich kupić, trzeba płacić drożej.

„Mówiłem już o moim agencie Angliku. Jest to człowiek mający wybitną przyszłość przed sobą, jeśli jakaś gardłowa sprawa nie skróci przedwcześnie jego karjery. On wziął na siebie wszystkie zarządzenia w Liverpoolu, podczas gdy ja zakwaterowałem się w karczmie w Kenyon, gdzie oczekiwałem szyfrowanej depeszy, sygnału do działania. Skoro tylko zamówiono pociąg, spólnik mój natychmiast zatelegrafował do mnie i uwiadomił mnie, na którą godzinę mam mieć wszystko w pogotowiu. On sam, przedstawiając się jako Horacy Moor, zażądał natychmiast również ekspresa, w nadziei, że wyślą go razem z Caratalem, coby nam do pewnego stopnia ułatwiło sprawę. Gdyby bowiem np. nam wielkie „coup“ chybiło, wtedy byłoby obowiązkiem mego wspólnika zastrelić ich obu i zniszczyć papiery. Jednakże Caratal miał się na baczności; odmówił przyjęcia współpasażera. To też mój spólnik opuścił stację, wrócił innem wejściem, wszedł do brankardu zdala od platformy i pojechał w towarzystwie Mac Phersona.

„Ciekawi zapewne jesteście, co ja tymczasem robiłem. Wszystko właśnie dawno już było gotowe, potrzeba było jeszcze tylko ostatnich, końcowych szczegółów. Boczna linja, którą obraliśmy, łączyła się dawniej z głównym torem, ale ją odłączono. Wystarczało przyłożyć kilka szyn, aby przywrócić połączenie. Już przedtem ułożyliśmy te szyny tak daleko, jak tylko było można bez zwrócenia uwagi; teraz pozostawało uzupełnić tylko połączenie z linją główną. Progów nie usunięto, a szyny, śruby i resztę materjału — wszystko mieliśmy gotowe, gdyż zabraliśmy to z bocznicy na opuszczonej części toru. Z moją małą, ale umiejętną garstką robotników, ukończyliśmy wszystko na długo przedtem, zanim pociąg nadjechał. Gdy zaś nadjechał posunął się na małą linję boczną tak łatwo, że, jak się zdaje, dwaj podróżni nie zauważyli nawet podskoku przy przejeżdżaniu połączeń.

„Ułożyliśmy, że palacz Smith zachloroformuje maszynistę Slatera, by zgładzić go wraz z innymi. Na tym punkcie, ale też na tym punkcie jedynie, nie udały się nasze plany, nie mówiąc o zbrodniczej głupocie Mac Phersona, który napisał list do żony.

„Nasz palacz tak niezgrabnie zabrał się do rzeczy, że Slater borykając się z nim, upadł z lokomotywy; to też, choć szczęście posłużyło nam, bo upadając, kark skręcił, jednakże pozostawił plamę na całości naszego dzieła, które, gdyby nie to, byłoby skończonem arcydziełem, godnem podziwu. Slater, to nasza kompromitacja. (C. d. n.)

cha się tylko nielicząca się z życiem i z przeszkodami metoda wyłącznie agitacyjna.

Dzieci, które siłom żywym sprostać jeszcze nie umieją, zadawalniają się tem, że wsiadają na drewniane koniki w karuzeli. Zdaje im się wtedy, gdy od kręcenia się w koło dostają zawrotu głowy, że jadą w krainy dalekie i zdobywają światy nieznane oraz bezgraniczne.

Otóż PSL., które ma za sobą przeszłość wielkich i ciężkich walk, które już przebiegło przez długie drogi pustynne, pełne grudu i i przeszkód, nie może się zadowolić imaginacyjną podróżą na drewnianych konikach.

Ma PSL. w sobie dosyć wiary i sił, by iść z życiem realnem i podążać wciąż naprzód, po drodze staczając istotne walki i robiąc prawdziwe zdobycze.

Tak postępowało Stronnictwo w przeszłości i tak dalej postępować będzie, jakkolwiek i drogi i horyzonty zmieniły się od chwili, kiedy po raz pierwszy wystąpiło, mając jako broń tylko słowo, a jako cel przebudzenie sumienia. Dziś pod sztandarem P. S. L. zszeregował się obóz cały, który przekształca życie polityczne i społeczne kraju.

Koncesje szynkarskie.

Urzędowa »Gazeta lwowska«, podając do wiadomości, że akcja rozdzielania koncesji szynkarskich jest obecnie w pełnym toku, zauważa, że nieuzasadnione są pretensje dawnych szynkarzy, jakoby oni mieli jakie prawo nabyte do szynku. Prawo ich dotychczasowe opiera się na prawie propinacji, które wykupione zostało ustawą krajową z roku 1889 na rzecz kraju i z końcem bieżącego roku ustaje raz na zawsze, tak dla samych dzierżawców tego prawa, jak dla poddzierżawców i szynkarzy.

Gazeta urzędowa zwraca także uwagę, że mylnem jest twierdzenie, jakoby wola gminy przy nadaniu koncesji była decydującą i jakoby musiała być bezwarunkowo uwzględnioną, gdyż prawo decyzji wedle ustawy przemysłowej przyznane jest wyłącznie starostwu, gminie zaś tylko prawo wydania opinji o podaniach i osobach kandydatów.

Sfery rządowe zastrzegają się przy tej sposobności, iż władze nie mogą lekceważyć tej opinji gmin, ale zdarzają się wypadki, że przychylna ta opinja udzielona została jednostkom karanym sądownie, lub posiadającym nieodpowiednie lokale — naturalnie też wtedy władze polityczne nie pójdą za opinją gminy.

Wreszcie zajmuje się »Gazeta lwowska« kwestją tych z pośród dotychczasowych szynkarzy, którzy koncesji na nowo nie dostaną z wielu względów, choćby także tylko dlatego, że liczba szynków znacznie ograniczoną zostanie, a podań wpłynęło 3 razy tyle, co ma być nadanych koncesji.

Pismo to zapowiada ogłoszenie statystyki, skoro tylko akcja rozdawnictwa koncesji będzie ukończona, z której podana będzie liczba i wszystkie kategorje kompetentów, którzy koncesje otrzymali, a także liczba dotychczasowych szynkarzy, wyłącznie z szynku się utrzymujących, którzy koncesji nie uzyskali. Ta ostatnia liczba dostarczy podstawy do rozważenia, w jakich rozmiarach i w jaki sposób ludziom tym można będzie przyjść z pomocą.

Co do rekursów przeciw nadanym już koncesjom — rzecz obecnie najaktualniejsza — wyraża się „Gazeta Lwowska" d sć ogólnikowo. Pisze bowiem, że tak gminie, jak i stowarzyszeniom przysługuje prawo rekursu do wyższej władzy administracyjnej, która o rekursie decyduje, zbadawszy tak osobiste warunki kompetentów, jakoteż lokal przez nich przedstawiony, wreszcie potrzebę miejscową wyszynku.

Namiestnictwo przestrzega przed ludźmi niesumiennymi, którzy od kompetentów] o koncesje szynkarskie wyłudzili pieniądze, doradzając im teraz wnoszenie rekursów bezpodstawnych, a nawet skarg do trybunałów, oczywiście kosztownych.

Ustawa przemysłowa w § 18 ogranicza bowiem ściśle prawo wnoszenia rekursów i postanawia, że „przeciw dwom równobrzmiącym orzeczeniom nie służy dalsze odwołanie się".

Szpiegostwo.

W sprawie Rękosiewiczównej

otrzymuje »Nowa Reforma« nowe szczegóły. Autor pisma zaznacza, że Rękosiewiczówna padła ofiarą anonimowej denuncjacji, chociaż żadnych poważniejszych poszlak przeciwko niej nie było. Dalej pismo owo zarzuca władzy więziennej we Lwowie, że z chorą kobietą obchodziła się służba więzienna w sposób złośliwy, że nawet zarząd więzienia używał wobec niej represji. Mimo, iż dochodzenie sądowe przeciw Rękosiewiczównej zostało umorzone, Rękosiewiczówna nie została wypuszczoną na wolność, ale wydaną zostanie policji krakowskiej, która ma ją odstawić do granicy rosyjskiej. Otóż autor pisma słusznie protestuje przeciw temu, ażeby Rękosiewiczównę wydalono z Galicji. Jest ona spokojną cudzoziemką i nie ma powodu, ażeby wyrządzoną jej krzywdę powiększać jeszcze przez odmówienie jej prawa asylu w Galicji. A jeżeli ma być koniecznością — której zresztą nie uznajemy — ażeby Rękosiewiczówna była wydalona, to należy jej pozostawić prawo wyboru, dokąd ma być odstawiona.

Wstrzymanie śledztwa o szpiegostwo.

Prokuratorja państwa we Lwowie postanowiła również wstrzymać dochodzenie sądowe przeciw Mikołajowi Siemionowowi, aresztowanemu pod zarzutem szpiegostwa we Lwowie w kwietniu b. r.

Siemionow pracował u kilku architektów we Lwowie, którzy wystawili mu jak najlepsze świadectwo. Aresztowano go zaś wskutek doniesienia jakiejś osobistości, utrzymującej bliższe stosunki z policją lwowską. Osobistość ta wydała już w ręce policji lwowskiej kilka osób, jako szpiegów.

Śledztwo przeciw Siemionowowi ukończono już dawno i akta przesłano do ministerstwa sprawiedliwości, które je dopiero teraz odesłało do Lwowa. Siemionow odstawiony zostanie z więzienia do policji, a następnie wypuszczony będzie na wolność.

Bezpodstawne podejrzenia.

Aresztowany we Lwowie pod zarzutem szpiegostwo dezerter z rosyjskiej straży pogranicznej Iwan Martynow został ze sądu karnego odstawiony na policję, albowiem okazało się, że podejrzenia skierowane przeciw niemu w kierunku szpiegostwa były bezpodstawne. Policja odstawi go prawdopodobnie do granicy.

W podobny sposób załatwiono drugą sprawę szpiegowską. Wstrzymano mianowicie dalsze ściganie sądowe za szpiegostwo Bernarda Weinfelda, agenta emigracyjnego, aresztowanego niedawno w Borszczowie.

Weinfelda odstawiono do sądu powiatowego, gdzie odpowiadać będzie za przekroczenie przepisów emigracyjnych.

KRONIKA.

Sprawa usuwania proboszczów. Kanonicznie wprowadzeni proboszczowie są według dotychczasowego prawa nienaruszalni i mogli być usunieci tylko po przeprowadzeniu ścisłego sądowego procesu. Obecnie wydał papież dekret, który natychmiast wchodzi w życie i umożliwia administracyjne usunięcie proboszczów, bez szczególnych formalności, przez biskupów. Rozporządzenie podaje szereg powodów, dla których biskup może proboszcza w drodze administracyjnej usunąć. Więc powodami takimi są: stwierdzone pomieszanie zmysłów, brak doświadczenia i ignorancja, cielesne przypadłości i choroby, które przeszkadzają proboszczowi w wykonywaniu urzędu, niechęć ludności, chociażby niesprawiedliwa i nie ogólna, jednak taka, która przeszkadza proboszczowi w dodatniej działalności, utrata dobrej sławy, zgorszenie, zaniedbanie administracji kościelnego majątku, zaniedbanie obowiązku nauczania, nieposłuszeństwo biskupowi i inne. Przed usunięciem musi proboszcz być wzywany do dobrowolnego ustąpienia; jeżeli nie posłucha, wtedy biskup powołuje dwóch t. zw. egzaminatorów, którzy po zbadaniu sprawy rozstrzygają. Przeciwko temu wyrokowi może proboszcz wnieść rekurs, ale znowu do tego samego biskupa, który powołuje dwóch innych księży, jako konsultorów i ci ostatecznie rozstrzygają.

Kraków 7 września.

Z teatru miejskiego. P. Klemens Bąkowski, ceniony autor dzieł historycznych, oraz autor komedji obyczajowej, osnutej na tle obyczajowem Krakowa renesansowego p. n. „Opowieści JP. Dymka", wykończył obecnie krotochwilę w 3 aktach p. n.: „Kamienicznik". Krotochwila ta bierze za temat stosunki dzisiejsze naszego miasta i daje szereg sylwet charakterystycznych, kreślonych z humorem, który stanowi właściwość pióra p. Bąkowskiego.

Nowe siły w Teatrze ludowym. Na nowy sezon teatralny zaangażował dyr. Rygier z teatrów w Królestwie pp.: Teodorę i Wiktora Wandyczów, p. Żarnowską i p. Czarnowskiego, wrócił także p. Jerzy Rygier, ze sceny miejskiej przeszedł na ludową p. Lechowski, wreszcie ze szkoły dramatycznej p. Rdzawicz. Odszedł zaś z dniem 1 września cały szereg osób z dytychczasowego personalu, z wybitniejszych pp.: Zielińska i Orliczówna tudzież pp.: Szarkowski i Karliński, ponadto pp.: Górecka, Porecka, Sobolówna, Jejde, Kowalski, Senowski, Wolski i inni.

Poseł Daszyński — jak donosi „Naprzód" — wprost z kongresu w Kopenhadze udał się do Ameryki północnej na zapowiedzianą 2 miesięczną turę agitacyjną. W Krakowie będzie z powrotem z końcem listopada.

Rolnikom — zwracamy uwagę na pomieszczone dziś w „Powszechnej" ogłoszenie o dostawie owsa, siana i słomy dla zakładów w Sierszy.

Ułatwienie ruchu kolejowego. Corocznie w sezonie jesiennym żali się publiczność na brak wozów i opóźnianie ekspedycji przesyłek towarowych. Zarząd koleji państwowej starał się usunąć trudności spodziewanego silnego ruchu celem uniknięcia powodów do zażaleń. Z zarządzeń, mających na celu przygotowanie jak największej rezerwy wagonów i szybkiego ich obrotu nadmienić wypada: zamówienie 2 tysięcy nowych wagenów towarowych, rychła naprawa uszkodzonych wagonów, zaprowadzenie nadzwyczajnych, pociągów towarowych, ograniczenie przewozu własnych transportów, szybkie załadowanie towarów, przedłużenie czasu roboczego w magazynach, szybkie awizowanie stron o nadejściu towarów i t. p. Zarządzenia te odniosą jednak wówczas skutek, jeżeli publiczność poprze starania zarządu kolejowego i jego organów. Stanie się to wtedy, jeżeli awizowanie o nadejściu towarów uskuteczniać się będzie telegraficznie lub telefonicznie. W czasie silnego ruchu w jesieni zaleca się nadawcom i odbiorcom rozpocząć załadowanie bezpośrednio po dostawieniu wagonów i przeprowadzić je możliwie szybko, rozpocząć wyładowanie towarów natychmiast po otrzymaniu awiza, uskuteczniać załadowanie w godzinach rannych, oraz wieczornych i nocnych i o ile to za poprzedniem porozumieniem się ze stacjami jest możliwe, zamawiać wozy w należytym czasie i możliwie ograniczonej, niezbędnie potrzebnej ilości, wyzyskać wagę ładunkową i pojemność wagonów, odebrać nadeszłe i w magazynach kolejowych złożone bezpośrednio po otrzymaniu awiza, przez co zapobiegnie się przepełnieniu magazynów i wynikającym stąd trudnościom przy wyładowaniu.

Złośliwe psy. Wczoraj zaszły trzy wypadki pokąsania przez psy: O godz. 3 po południu pokąsał pies Abrahama Leuchtera, 60 letniego krawca, w lewą nogę; w tymsamym czasie ale na innem miejscu pogryzł pies 13 letniego Ignacego Kalinowskiego. Chłopiec otrzymał kilka ran na brzuchu; przed godziną 10 w nocy rzucił się pies na przechodzącą ul. Krowoderską 16-letnią służącą, Marję Wspólnik i pogryzł ją w plecy. Wszystkich pogryzionych opatrzyło Pogotowie i prleciło udać się do zakładu prof. Bujwida.

„Wzorowa" sługa. Wiktorja Szafraniec z Łaz na Śląsku, służąc u Marji Solz w Hodolinie na Morawach, skradła jej biżuterje wartości przeszło 700 kor., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona o tem policja tutejsza rozpoczęła poszukiwania, które uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Wyśledzono bowiem Szafrańcównę w jednej w podrzędnych restauracji i aresztowano. Część biżuterji odebrana, reszta już została sprzedana.

Repertuar teatrów krakowskich

(od 7 bm. do 11 bm.).

		miejski	ludowy
Środa		Orestes	Blagierzy polit.
Czw.	po poł.	—	Miód kasztel.
Czw.	wiecz.	Kościuszko	Blagierzy polit.
Piątek		Eros i Psyche	Dla św. ziemi
Sobota		Kamienicznik	Szaławiła
Niedz.	po poł.	—	Blagierzy polit.
Niedz.	wiecz.	Kamienicznik	Szaławiła

Z Podgórza.

Znaczna kradzież. Niewyśledzony dotychczas sprawca zakradł się do mieszkania Hermana Danzigera w Mogilanach i skradł zegarek złoty wartości 320 kor. oraz ubranie wartości 70 kor. Zawiadomiona o tej sprawie tutejsza policja śledzi energicznie za złodziejem.

Ze Lwowa.

Stowarzyszenie posłańców pocztowych Galicji odbyło doroczne swoje Walne Zgromadzenie we Lwowie w obecności około 50 członków Stow. i referentów sprawy posłańców pocztowych z Dyrekcji. Na porządku dziennym była sprawa dokonanej obecnie od 1 lipca przez rząd reorganizacji posłańców pocztowych, polegającej na tem, że przestali oni być zajęci u pocztmistrzów za kontraktem, a wzięto ich na etat państwowy. Płacę ustanowiono dla nich od koron 66—72, a najwyższą, w miarę lat służby, na 90 koron. Posłańcy z reformy tej nie są zadowoleni i stawiają szereg postulatów. Proszą mianowicie o 35-letni okres służby, po 10 latach żądają dodatków 5-letnich po 100 koron rocznie, ustanowienia pensji rocznej, a nie miesięcznej, i to pensji płatnej każdego 1 dnia miesiąca z góry. Nadto jest obecnie dla nich termin wypowiedzenia służby dwutygodniowy, a proszą o miesięczny. Do tego żądają pełnej płacy w czasie choroby na czas 1 miesiąca, a nie 3 dni, jak obecnie postanowiono. Dalej nie są posłańcy zadowoleni z nazwy „służba wiejska", jaką im nadano i z formy obecnych mundurów. Przewodniczącym wybrano ponownie p. Barbana, jego zastępcą Szym. Palczyńskiego (Chyrów); do wydziału weszli jego członkowie: N. Buffon (Zniesienie), A. Tryzub (Bursztyn), Tesnarzewski (Chodorów), T. Kraus (Lubaczów) — jako zastępcy zaś: A. Henisz (St. Sambor), S. Kwiecień (Biały Kamień), Skomorowski (Trembowla) i Słotwiński (Lisko).

Rewolwery i fotografja Siczyńskiego. Policja lwowska aresztowała 18-letniego zarobnika Iwana Diakowa w chwili, gdy w zaułku ulicy Studziennej chował do worka rewolwery. Podczas rewizji znaleziono przy nim kilka rewolwerów, mnóstwo naboji, boksery oraz widokówkę z portretem Siczyńskiego. Aresztowany zeznał, że rewolwery kupił we Lwowie; nie umiał jednak wytłómaczyć, w jakim celu. Osadzono go w aresztach policyjnych.

Z kraju.

Pożar kościoła w Kosocicach. Wczoraj około godz. 4 popoł. rozeszły się po Krakwie i Podgórzu dwie wieści: jedna, że pali się klasztor w Łagiewnikach, druga, że szkoła w Płaszowie. Obie jednak pogłoski okazały się fałszywemi; spłonął bowiem kościół w Kosocicach, 8 km. za Podgórzem. Był to jeden z najstarszych u nas kościołów, założony przed 817 laty; zbudowany był z drzewa, przeto pożar szerzył się ogromnie szybko.

O godz. 11 rano był jeszcze w kościele proboszcz miejscowy i nic podejrzanego nie zauważył. Dopiero koło godz. 1½ popoł. ujrzeli najbliżsi sąsiedzi kościoła słup dymu, jaki wydobywał się z wnętrza świątyni. Uderzono natychmiast w dzwony na alarm i wyważono główne drzwi. Zebranym przedstawił się groźny widok: cały główny ołtarz stał w płomieniach, bijący od niego żar nie dozwolił nikomu zbliżyć się choćby kilka kroków.

Przybyłe natychmiast pogotowie wojskowe 56 pp. z porucznikiem na czele, oraz zebrani wieśniacy zaczęli ratować kościół i wynosić obrazy, ławki i sprzęty kościelne z bocznych ołtarzy, o ratowaniu bowiem presbiterjum nie mogło być już mowy. Duszący dym i bijący żar od ognia, który ogromnie szybko obejmował i resztę świątyni, ogromnie utrudniał akcję ratunkową. Szczęściem było, że zakrystja, dobudowana do kościoła, zbudowana była z cegieł i kryta dachówką. Ta jedynie okoliczność pozwoliła na czas powynosić z niej ornaty, kielichy i monstracje oraz stare kroniki, odnoszące się do historji kościoła, w przeciwnym bowiem razie i te cenne zabytki historyczne byłyby spłonęły.

Zawezwana telefonem z magazynów wojskowych straż pożarna z Podgórza, po uprzedniem porozumieniu się z burmistrzem p. Marjewskim, wyruszyła na miejsce pożaru, dokąd przybyła w niespełna godzinę. O ratunku kościoła wtenczas nikt już nie myślał, chodziło jednak o zlokalizowanie pożaru i ratowanie obok stojącej starej, tak jak kościół, drewnianej dzwonnicy, która też dzięki energicznej akcji straży podgórskiej ocalała; chodziło także o to, aby ogień nie przerzucił się na blisko stojące chaty włościańskie i budynki probostwa.

Sama świątynia w chwili przybycia straży przedstawiała grozą przejmujący widok. Cały kościół żarzył się jak jeden ogromny do czerwoności rozpalony węgiel, który po chwili, wskutek przepalenia się belek runął, rozrzucając wokoło tysiące iskier.

Kościół spłonął doszczętnie; prócz tego spaliło się kilka starych ornatów i obrazów, sta-

roświeckie świeczniki i wiele innych przedmiotów, poświęconych służbie Bożej.

Pożar powstał prawdopodobnie od niedogaszonej świecy na ołtarzu, od której zapaliły się papierowe kwiaty.

Akcją ratunkową kierował dzielnie naczelnik podgórskiej straży pożarnej p. Illg, w czem pomagała mu ludność miejscowa, żandarmerja i pogotowie wojskowe. Pożar ugaszono około godz. 5 po południu.

Wybór posła sejmowego. Przy wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich powiatu stryjskiego w miejsce dr Eugenjusza Oleśnickiego, który złożył mandat, oddano głosów 171. Kandydat ukraiński dr Eugenjusz Petruszewicz, poseł do parlamentu i adwokat w Skolem otrzymał 126, zaś kandydat stronnictwa staroruskiego dr Aleksander Sawiuk, adwokat w Sanoku zaledwie 45 głosów. Wybrany Petruszewiez.

Obchód grunwaldzki w Brzesku. Staraniem Tow. gimn. „Sokół“ w Brzesku, oraz obywatelstwa tut. powiatu odbył się dnia 4 b. m. obchód grunwaldzki. W pochodzie prócz miejscowych towarzystw, korporacji, mieszczaństwa i inteligencji wystąpiła licznie banderja włościańska, oraz straże pożarne z bliższych i dalszych okolic. nie zważając na trud i niesprzyjające warunki atmosferyczne, gdyż nieustannie deszcz padał już od poprzedniego dnia zaznaczając tem samem swe patrjotyczne uczucie i przyczyniając się do uświetnienia pochodu.

Liczba ludności miast galicyjskich. Centralna komisja statystyczna we Wiedniu zarządziła obliczenie mieszkańców austrjackich miast o większej, niż 25.000 ilości mieszkańców. Cyfry te są następujące: Wiedeń liczy 2,107.981 mieszkańców, Praga 233,344 — z galicyjskich miast: Lwów 188 566, Wielki Kraków 157.251, Przemyśl 55.571, Kołomyja 37.013, Stanisławów 36.745, Tarnów 36.617, Tarnopol 33.133, Stryj 29.371 i Jarosław 26.559. Ponieważ z końcem bieżącego roku odbędzie się spis ludności całego państwa, przekonamy się wkrótce, czy zebrane przez centralną komisję cyfry będą zgodne z cyframi, zebranemi przy spisie ludności.

Pogłoski o cholerze w Galicji. W sprawie tej, zarejestrowanej przez nas wczoraj, nadszedł następujący komunikat urzędowy: W Kamionce wydarzyło się w dniach 3 i 4 września br. 6 wypadków zasłabnięcia, które nasuwały podejrzenie, że chodzi tu o cholerę. Z tych chorych troje umarło. Starostwo wykonało natychmiast wszelkie zarządzenia ochronne. Nadto wydelegowało namiestnictwo na miejsce krajowego inspektora sanitarnego. Wywiady wykazały prawdopodobieństwo zatrucia zepsutemi rybami. Badanie bakterjologiczne części jelit wykluczyło cholerę azjatycką w tych wypadkach. Namiestnictwo zarządziło rewizję sanitarną podróżnych z Rosji i ich pakunków w miejscu wchodowem Stojanów, w powiecie kamioneckim.

Pożegnanie Naczelnika sądu w Wiśniczu. Miasteczko to ponosi wielką stratę z powodu przeniesienia się z Wiśnicza do Brzeska naczelnika sądu Henryka Bukowskiego, który był nie tylko dobrym kierownikiem w urzędzie i troszczył się o to, aby podwładni mu urzędnicy pracowali w jak najlepszych warunkach, ale także pracował na innych polach.

Każdy postęp kultury miał w nim dzielnego szermierza; z zapałem pracował w szeregach tutejszego Koła T. S. L., którego był wiceprezesem szerząc oświatę między ludem w licznych przemówieniach na uroczystościach narodowych i odbywanych przezeń odczytach.

Odroczenie wycieczki do Częstochowy. Zapowiedziana przez zarząd powiatowy Kółek rolniczych w Łańcucie i włościański komitet ludowy pod przewodnictwom posłów Jachowicza i Żardeckiego wielka wycieczka do Częstochowy, Krakowa i Wieliczki na 8, 9, 10 i 11 bm. została z powodu licznych zgłoszeń w ostatniej chwili, tudzież ze względu na niemożliwość wyrobienia i wizowania w tak krótkim czasie paszportów — odroczona na 25 go września br. wieczór, z tym samym programem odjazdu, jak poprzedni. Powiatowy zarząd Kółek rolniczych przyjmuje i nadal zgłoszenia na tę wycieczkę. Bilet III klasy z Jarosławia do Częstochowy tam i z powrotem wraz ze wstępem do teatru i noclegiem w Krakowie kosztuje 18 kor. 44 hal., zaś z Łańcuta 17 kor., a bilet do Wieliczki 4 kor. Odjazd z Jarosławia, Przeworska, Łańcuta, Rzeszowa koło godziny 10 tej w nocy.

Samobójstwo starca w Krościenku. Liczący 78 lat starzec, Ambroży Potasiuk, postanowił wprowadzić w czyn swój od dłuższego już czasu planowany zamiar samobójczy. Korzystając z nieobecności domowników, udał się starzec do swej kuźni i tu, zabiwszy wprzód drzwi wchodowe gwoździem, powiesił się. Przyczyną targnięcia się na życie była rozpacz za straconym majątkiem, starzec bowiem uzyskał za sprzedany niedawno grunt znaczniejszą sumę, którą w sposób lekkomyślny roztrwonił.

Brutale wszechpolscy. Na 5 bm. zapowiedział poseł Ptaś sejmik relacyjny w Limanowej i gościnę ks. Stojałowskiego. Przybył też rzeczywiście w jego i posłów Dobiji i Krupki towarzystwie. Ludowcy przyszli ławą i wybrali swoje prezydjum w osobach pp. Śmiłowskiego na przewodniczącego, a Sułkowskiego i Króla na sekretarzy. Naturalnie odmówiono Ptasiowi i wszechpolakom wotum zaufania, a walka była tak ostra, że ks. Stojałowski posunął się aż do czynnego znieważenia członka Wydziału Rady Naczelnej PSL. p. Jana Sułkowskiego, którego udtrzył pięścią w głowę. P. Sułkowski zaskarżył wojowniczego patra.

Przejechanie chłopa. W poniedziałek 5 bm. o godz. 8 wieczorem pociąg Nr 1222, idący z N. Sącza do Krakowa przejechał pod Chabówką chłopa nieznanego zupełnie w okolicy i nie mającego żadnych papierów przy sobie. Jedynym znakiem jest kapelusz z jakąś firmą węgierską. Chłopa tego wlokło przeszło 250 metrów, rozbierając go zupełnie z ubrania tak, że w miejscu gdzie go znaleziono leżał zupełnie nagi, mając na sobie tylko kawałek nogawki i jeden trzewik. I rzecz ciekawa, że mimo tego człowiek ten nie miał na sobie żadnych większych obrażeń prócz jednej dziury w prawym boku, tak że aż wnętrzności wyszły i skórę zdartą z głowy razem z włosami. Chwilę przedtem rozmawiał z nim na rampie jeden z miejscowych gospodarzy. Śmierć musiała nastąpić natychmiast, bo gdy go znalazł strażnik zaraz po przejściu pociągu, chłop ten już nie żył. Drugi fakt ciekawy jest ten, że chłop leżał z rozkrzyżowanemi nogami i rękami między szynami, a jednak przecież koła zupełnie przez niego nie przeszły.

Zakład chowu koni. Ministerstwo obrony krajowej urządza w dobrach Zawadka pod Kałuszem, należących do adw. dr Kirchmajera, zakład chowu koni. Jest to pierwszy zakład tego rodzaju w Austrji, obliczony na pomieszczenie 400 koni. W tym celu wydzierżawia ministerstwo teren 400 morgowy na przeciąg lat 25. Kontrakt dzierżawy został już podpisany.

Nowa składnica pocztowa zostanie zaprowadzoną z dniem 16 września br. w miejscowości Przyborów, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Szczepanowie, z którym połączoną będzie zapomocą poczty kursującej między urzędami pocztowymi w Słotwinie koło Brzeska i w Borzęcinie.

Z innych zaborów.

Kościół katolicki w Krożach został w ubiegłą niedzielę przez biskupa Cyrtowta poświęcony. Tragedja w Krożach, barbarzyńskie odebranie kościoła, gwałty kozackie, a z drugiej strony niezachwiana postawa ludności tamtejszej uczyniły z Kroż niby symbol naszych bolów i naszego trwania na Litwie, to też na dźwięk nazwy cichego miasteczka litewskiego każde polskie serce żywiej bije, a jak przed kilkunastu laty cała Polska odczuwała ból Krożan, tak dziś uciesz się ich radością. Przywrócenie świątyni katolickiej w Krożach do dawnego stanowiska jest dowodem i przypomnieniem, że nie wszystko jednak na świecie mija, że są rzeczy stałe i niezniszczalne, których nikt i nic nie zwycięży, a najmniej kozacka nahajka.

Ze świata.

Nowe odkrycie Polki. Pani Curie Skłodowska zawiadomiła Akademję umiejętności w Paryżu, że udało jej się uzyskać czyste radium w stanie metalicznym. W pracach tych pomagał jej chemik Debierne. Czyste radjum zapala papier i oksyduje bardzo silnie w wodzie.

Przewożenie poczty aeroplanem. Niedawno angielski zarząd poczt urządził próbę przewożenia poczty aeroplanem. Próby tej podjął się angielski awjator Graham Whitte, oświadczając gotowość dostawienia kilku worków z listami na swoim aeroplanie z Blackpool do Southport. Gr. Whitte wyobrażał sobie, że przestrzeń tę, na przebycie której pociąg pocztowy potrzebuje 1 i pół godziny, zrobi w 20 minutach. Nie wszyscy jednak, uważając eksperyment ten za przedwczesny, oddawali się tak optymistycznom myślom, jak wspomniany awjator i pokazało się, że mieli rację. Próba nie powiodła się zupełnie. Whitte zabrał na pokład swego napowietrznego statku worki z listami do członków różnych klubów, w ogólnej wadze około 70 klgr. Z posyłką tą miał dotrzeć do Southport, skąd listy w zwykły już sposób miały być dostawione adresatom. Tymczasem, oto co się dzieje: kiedy już Whitte leciał do miejsca przeznaczenia, zrywa się silny wiatr, napowietrzny wagon pocztowy ulega pewnym uszkodzeniom i „par excellence moderne“ próba naraża zarząd poczt na kompromitację... Adresaci musieli 24 godzin czekać na wysłane do nich karty, zanim znów przesyłki syłki zostały zwrócone na normalną drogę.

Dramat w więzieniu rozegrał się w Petersburgu. Przywieziono tam z domu więzienia prewencyjnego Kuzowa, który prosił przedtem, by mu pozwolono widzieć się z żoną, młodą, inteligentną i piękną kobietą. Widzenie miało się odbyć właśnie w siedzibie zarządu żandarmerji. Zawiadomiona o pozwoleniu na odwiedziny Kuzowowa, wzięła ze sobą na prośbę męża herbatę, cukier, tytoń i przybór do golenia. Widzenie odbywało się w osobnym pokoju zarządu żandarmerji wobec świadków. Upatrzywszy chwilę, gdy jeden z obecnych przy odwiedzinach oficerów odwrócił się na chwilę, Kuzow po cichu poprosił żonę o brzytwę, jednym szybkim ruchem ją otworzył i w tejże chwili przeciął żonie gardło. Kuzowowa z głośnym krzykiem, zalana krwią, runęła na ziemię. Kuzow odwrócił się i rzekł spokojnie do przerażonego oficera żandarmów: „Zabiłem żonę“. — Kuzowa, który się zresztą nie opierał zupełnie, rozbrojono i obezwładniono. Żonę jego odesłano karetką pogotowia do szpitala, nieszczęśliwa jednak w drodze zmarła. Są dwie wersje: według jednej Kuzow obawiał się, by żona nie zdradziła, co wiedziała o jego działalności partyjnej; według drugiej wersji, Kuzow, do szaleństwa o żonę zazdrosny, obawiał się, że ta nie zechce mu towarzyszyć na Syberję, dokąd go miano zesłać.

Wesoły wypadek z cholerą.

W rosyjskiej »Rieczi« czytamy o następującem zdarzeniu:

We wsi Michajłowskaja Łukaszewa w pow. aleksandrowskim mieszka czasowo dość zamożny mieszczanin Pszeniczny.

Pewnej nocy zahulał sobie i powróciwszy z rana do domu, położył sie pocichu i usnął mocno. Ujrzawszy śpiącego żona, zaczęła go budzić, ale wszelkie usiłowania nie doprowadziły do niczego. Młodej kobiecie błysnęła myśl, że mąż snać umarł na cholerę. Wybiegła przed dom i zaczęła wołać o pomoc. Właśnie przechodził tamtędy urjadnik sanitarny. Zamiast jednak przekonać się osobiście o śmierci. pobiegł do pobliskiej chaty i trzem włościanom, których tam zastał kazał wykopać grób dla Pszenicznego.

Chłopi wytrzeszczyli oczy na urjadnika, gdyż przed godziną może widzieli rzekomego nieboszczyka jak szedł sobie, podśpiewując Ale urjadnik, zagroziwszy im nahajką, zmusił do wykonania swego polecenia. Po dwóch godzinach grób był gotowy i chłopi poszli zabrać trupa z mieszkania Pszenicznego.

Zarówno ich, jak i urjadnika wielkie było przerażenie, gdy ujrzeli wesołego mieszczanina za stołem z butelką i kawałkiem kiełbasy w ręku.

Grabarze cofnęli się i opowiedzieli we wsi, że Pszeniczny „zmartwychwstał“.

Przegląd polityczny

Przed sesją parlamentarną.

Wczorajszy dzień był zapoczątkowaniem konferencji, jakie ze względu na przyszłą sesję parlamentarną musi odbyć bar. Bienert celem stworzenia większości w parlamencie z jednej a uruchomienia sejmu czeskiego z drugiej strony. Gdyby tak po wczorajszych wynikach przyszło rokować nadzieje na przyszłość, to horoskopy te nie zbyt różowo by wypadły.

Przedewszystkiem konferencja bar. Bienertha w sprawie uruchomienia sejmu czeskiego z namiestnikiem Czech hr. Coudenhovem, z marszałkiem kraju ks. Lobkowitzem, nadto p. Eppingerem i Skardą, mająca charakter tylko informacyjny, dała sposobność bar. Bienertowi dowiedzenia się, jakiem jest stanowisko w tej sprawie stronnictw czeskich. Poseł Skarda zaznaczył bowiem, iż czeskie stronnictwa gotowe są w sejmie czeskim wejść w dyskusję o narodowo-politycznych przełożeniach, że jednakże stawiają jako konieczny warunek, by równocześnie zaradzono potrzebie finansowej, by budżet i podatek od piwa został uchwalony i by umożliwiono ukonstytuowanie się wydziału krajowego, nadto zażądał, by dalsze konferencje odbywały się w Pradze pod przewodnictwem marszałka kraju.

Wszystkie pisma czeskie omawiając wczorajszą konferencję zapowiadają, iż trzeba Niemcom pokazać, że obstrukcją w sejmie czeskim niczego nie dokażą; reprezentacja bowiem czeska wytrwa na dotychczasowem stanowisku.

Równocześnie prawie z konferencją u bar. Bienerta, odbywały się narady prezydjum Związku niemiecko-narodowego, które zakończyły się odwołaniem zjazdu wszystkich stronnictw niemieckich, jaki się miał odbyć w najbliższym czasie w Celowcu. Uchwała ta zapadła wskutek stanowiska radykałów niemieckich, którzy przez usta Wolffa oświadczyli, iż zjazdu nie obeślą ze względu na zbyt lojalne zachowanie się Związku wobec rządu, który mimo obietnic nie przeprowadził reform językowych w Czechach. Wolff zapowiedział, iż radykali wystąpią ze Związku, bo chcą mieć wobec rządu rękę wolną. Z powodu tego grozi Niemcom rozbicie.

Przyszła sesja parlamentarna ma przedewszystkiem załatwić się z prowizorjum budżetowem i regulaminem Izby, którego moc obowiązująca kończy się tego roku. W razie gdyby sesja była udaremniona, będzie obowiązywał stary regulamin, który umożliwia obstrukcję.

Telegramy.

(*Telefonem od naszych korespondentów*).

Prasa wiedeńska o wczorajszych rokowaniach.

Wiedeń, 7 września (tel. wł.). Pisma poranne podają szczegóły z wczorajszej konferencji Bienerta z Czechami. Zajścia jakie nastąpiły w Związku niemiecko-narodowym wywołały przygnębiające wrażenie w prasie liberalnej. Czynniki klerykalne wstrzymują się od komentarzy. Prasa liberalna omawiając wypadki wczorajsze, daje do zrozumienia, że ustąpienie posłów radykalnych ze Związku narodowo-niemieckiego przeinaczy sytuację w Radzie państwa.

Wywiad z Głąbińskim.

Czerniowce, 7 września (tel. wł.) »Allgemeine Zeitung« ogłasza wywiad z bawiącym tu posłem Głąbińskim. Oświadczył on, że sprawa budowy kanałów obchodzi głównie Galicję, bo kraj ma ponieść ciężary na budowę dróg wodnych. Głąbiński zaprzeczył w dalszym ciągu wywiadu o rozłamie w łonie narodowej demokracji.

German zamierza tylko stworzyć nową grupę w Kole polskiem, mającą na oku głównie interesy miast. Co do mającego powstać Klubu czeskiego nie wie, czy jednolity Klub czeski ułatwi rokowania przedsesyjne, zwłaszcza, że nie zna jeszcze, jaki będzie program nowego Klubu. Można tylko przypuszczać, że Klub czeski przyłączy się do większości rządowej. Głównie zależeć to będzie od przebiegu sesji parlamentarnej. Na pytanie, czy prawdziwemi są pogłoski o koncydowaniu Rusinom uniwersytetu, odpowiedział, że jego partja nic o tem nie wie. Uniwersytet ruski poza Lwowem straciłby swoje ostrze polityczne.

Unja słowiańska w rozbiciu?

Lublana. 7 września (tel. wł.) »Slov. Narod« donosi z Lizbony: Czesi porzucą prawdopodobnie obstrukcję i przejdą do opozycji. Z tego powodu Słowieńcy z Sustersiczem na czele wystąpią z Unji słowiańskiej.

Misja angielska w Wiedniu.

Wiedeń. 7 września (tel. wł.) Z końcem tego tygodnia przybędzie tu lord Roseberry ze specjalną misją do cesarza Franciszka Józefa, aby go zawiadomić o zmianie tronu w Anglji. W »All. Ztg.« piszą, że wybór tej najwybitniejszej osobistości politycznej dla misji do Wiednia jest dowodem szczególniejszej kurtoazji wobec dworu wiedeńskiego. Król Jerzy chce przez to poprawić dawniejsze naprężone stosunki, jakie panowały między Anglją a Austrją.

Odwołanie posła serbskiego.

Wiedeń, 7 września (tel. wł.). Z Białogrodu donoszą, że rząd serbski odwołał czarnogórskiego swego posła Zujowicza, skutkiem tego. że Zujowicz, który uczestniczył w uroczystościach czarnogórskich, zaatakował w swej przemowie Austro-Węgry.

Sprawa drożyzny mięsa.

Wiedeń 7 września (tel. wł.) Magistrat tutejszy przedłożył Wydziałowi miejskiemu wniosek o dozwolenie na import mięsa argentyńskiego, jako jedynego środka przeciw drożyźnie mięsa, albowiem wszystkie dotychczasowe zarządzenia są niewystarczające. Dnia 15 b. m. udaje się specjalna komisja z Wiednia do Trjestu celem oglądnięcia mięsa argentyńskiego, tam przywiezionego. W ekspedycji tej mogą wziąć udział osoby prywatne. Uczestnikom tej wycieczki uchwalono zniżki kolejowe, tak, że za opłatą III klasy mogą jechać I klasą.

Wydawca i redaktor naczelny:
WŁADYSŁAW WĄSOWICZ.
Redaktor odpowiedzialny:
STANISŁAW NIEMIEC.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu.

Dwóch kowali do kucia koni i powozów znajdą zajęcie zaraz. — Wiadomość w pracowni powozów Podgórze, Wielicka 7. 745

Rozmaite meble
z powodu wyjazdu do sprzedania
Tenczyńska 4 (Groble) I piętro.

Wyborny świeży miód
kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg. puszka K. 6 20 Miód stołowy do picia 4 litr. gąsiorek K 5·30.

Masło stołowe
codziennie świeże 5 kg. paczka 11·50. — Wysyła; za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 32. 714 14—20

Jest wolna posada
Rządcy starszego
kawalera od 1-go stycznia. Oferty (tylko listowne) z odpisami świadectw i warunkami do Biura Krasickiego w Krakowie. 742f 1-3

CEGIELNIE

fabryki dachówek, dren, wapna
buduje i urządza
inż. Roman Z. Ciesielski
Kraków, ul. Garncarska L. 14
Telefon Nr. 1079.
717 1—?

Cztery pokoje większe
lub 5 mniejszych
w Śródmieściu
NA BIURO
potrzebne od 1 października
Zgłoszenia do „Gazety Powszechnej"

Używany rower
niedrogi
kupię natychmiast.
Zgłoszenia do Gazety Powsz.

KARTY OKRĘTOWE!
Polskie Towarzystwo Emigracyjne otrzymawszy od rządu potrzebną koncesję, otworzyło w Krakowie (narazie ulica Kolejowa 3) własne
Biuro podróży
gdzie sprzedawane są karty okrętowe do wszystkich portów zamorskich, półn. i południowej
AMERYKI.
Wychodźcy, zwracający się do tego biura, otrzymują rzetelną poradę i unikną wyzysku i strat. Przy zamówieniu kart okrętowych można odrazu nadsyłać zadatki po 20 K. wymienić należy termin odjazdu, wiek odjeżdżającego, cel podróży i port europejski, na jaki podróżujący życzyłby sobie podróż odbyć. Adres:
Biuro podróży Polskiego Towarz. Emigracyjnego, Kraków, ulica Kolejowa L. 3.

W języku polskim i niemieckim
w 2 miesiącach pod gwarancyą przygotowuję do
egzaminu z rachunkowości
państwowej, kupieckiej, ogólnej pojedynczej i podwój. buchalteryi. Udzielam również nauki języka niemieckiego, korespondencyi handl. kaligrafii, **stenografii i języków nowożytnych w kursach gremialnych i odrębnych w biurze wzorowem dla ćwiczeń** pod kierunkiem egzaminowanego rut. rachmistrza. 744
HENRYK GOTTLIEB
rzeczoznawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj.
w Krakowie, ulica Dietlowska l. 68. — Telefon 1137.

Hodowla królików rasowych
PAWŁA BERSKIEGO
Kraków, Grzegórzki, Szkolna 54. 5—10 725
posiada barany francuskie, belgijskie, srebrniaki, olbrzymy wiedeńskie niebieskie. Sprzedaż codziennie od 3 popoł. do 9 wiecz. **Ceny 2—15 kor.**

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA" 664
JANA WOLNEGO
Telefon 331. PLAC SZCZEPAŃSKI 2 (dom własny).

Nowe kursa przygotowawcze
do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podwójnej rozpoczynam dnia **3. września** b. r.

Wpisy w Biurze buchalteryjnem w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 35. Telefon Nr. 2036/VIII. codziennie od 9—1 i od 3 6.

Stanisław BURNATOWICZ
nauczyciel buchalteryi, c. k. kw. urzędnik rachunkowy zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych i lustrator Stow. zarobkowych i gospodarczych, były dyrektor takiego Stowarzyszenia

Główna Ajencya
Dzienników, Ogłoszeń
i księgarnia
J. HOPCASA
681 1—100
i
A. SALOMONOWEJ
Kraków, ul. Sławkowska 2.
Abonament pism całego świata. Sprzedaż pojed. pism miejscowych i zagranicznych.
Sprzedaż kartek widokowych, broszurek, kalendarzy i t. p.
- - **Dział księgarski.** - -
Przyjmuje ogłoszenia (inseraty) do wszystkich pism istniejących.
Księgarnia na dworcu kolejowym w Krakowie, bardzo bogato zaopatrzona w pisma, książki i t. d.
Księgarnie kolejowe na stacyach Galicyi zachodniej.

Obwieszczenie.

Podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania dostawy owsa, siana i słomy dla koni kopalnianych galic. akc. Zakładów górniczych w Sierszy w czasie o 1 października 1910 do 30 września 1911 rozpisuje się niniejszem rozprawę ofert wa na dzień 25 września br.

Wadyum przez oferentów złożyć się mające wynosi:

a) na dostawę owsa . . . . Kor. 2000.—
b) na dostawę siana i słomy . . . . „ 1000.—

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu miesięcznie:

150 q owsa.
240 q siana.
38 q słomy równej.
39 q słomy mierzwy.

Oferty po dzień 25-go września br. przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela:

Dyrekcya Galic. Akc. Zakładów górniczych w Sierszy.

Wobec ogólnej drożyzny środków spożywczych
34 polecamy
Konserwy
owocowe, jarzynowe i mięsne
hermetycznie zamknięte w naczyniach szklanych tudzież znakomite **zupy jarzynowe** z różnemi krupkami i bulionem w tabletkach prasowanych
J. RÓŻAŃSKIEGO Spółki w Bochni.
Wyroby odznaczone już najwyższemi nagrodami na wystawach powszechnych w Paryżu, Brukseli i we Lwowie 1900.— Przez Tow. lekarskie jako zdrowotne artykuły spożywcze gorąco polecone
Na razie są do nabycia:
ulica ŁAZIENNA liczba 3, parter
Niebywała dogodność dla gospodyń! Jakością i ceną wypierają te konserwy wszelkie wyroby zagraniczne

Uszlachetnione zboża krajowej produkcyi.

Zarząd dóbr w Grodkowicach poczta Brzezie poleca do siewu o ile zapas starczy:

I. Pszenicę ostkę Galicyjską w dwóch gatunkach:
1 „ELITA" pochodząca z najdorodniejszych kłosów ręką na polu wybieranych po cenie za 100 kilo K 30½
2 „SELEKCYJNA" pierwszy odsiew „Elity" » 28½
II. Pszenicę „Grosherzog von Sachsen" hodowli Cimbala (reprodukcya) krzyżówka „Square-Head" i pszenicy kraj.-śląskiej . . . . » 28½
III. Żyto »polskie« mało wymag. i plenne » 25—
IV. Żyto „Petkuskie" . . . . » 23·—
V. Jęczmień zimowy „Mamuth" . . . . » 22·—

Ceny rozumieją się loco Podłęże lub Kłaj, bez worka, gwarantujemy czystość ziarna 99% siłę kiełkowania 97% i poddajemy się ocenie krajowym Zakładom doświadczalnym! 705 6—7

Prawdziwe Schicht Mydło
z marką „Jeleń"
prasowane jest tak:



Główna fabryka firmy Jerzy Schicht T. A.
znajduje się w Aussig, w Czechach.
Fabryki filialne istnieją w Wiedniu, w Mor. Ostrawie i w Ringelshain w Czechach.
Jest to wyłącznie austryackie przedsiębiorstwo, pracujące wyłącznie austryackim kapitałem i właścicielami są austryacy.



Wyższe zbiory ⇒ Większe dochody
tylko przez racyonalne nawożenie
40% solą potasową.
Jeneralny Reprezentant dla Galicji i Bukowiny:
676 1—10 **Józef Karrach**
Lwów, ulica Kościuszki L. 18.
- - Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. - -

Poszukuje się
chłopców lub starszych osób
do roznoszenia gazet
Wiadomość w Administracyi „Gazety Powszechnej"

PRZEZ C. K. NAMIESTNICTWO KONC.
EKSPEDYCYA ANONSÓW I BIURO WSZELKIEJ REKLAMY
„PRINCIPIA"
KRAKÓW, UL. ŚW. MARKA 21. TELEFON 1354.
przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism istniejących. **Biuro urządza reklamę każdego rodzaju, obejmuje plakatowanie i rozdawanie kart ulotnych.**
Wydawn. Skorowidza-handl.-przem.

Do Ameryki!

Kto powziął zamiar wyjazdu do Ameryki za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy

B. KARLSBERGA
w Hamburgu, ulica Ferdinandstrasse 15 A.

która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki.

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na
Gazetę Powszechną

Drukarnia Józefa Fischera w Krakowie.